

Maciej Zembaty, I do g

Szalony dzień
Za oknem jeszcze tętni zgiełkiem
Nadchodzi noc
Ze spokojnym cichym piekłem
Rozrachunków i rozliczeń czas
Dla każdego z nas
Znów było źle
Te same wciąż popełniasz błędy
Jak można żyć
W ciasnej klatce własnych lęków
Chciałbyś zasnąć i nie zbudzić się
To był fatalny dzień
Głowa do góry
Głowa do góry
Nie daj się zwariować
Głowa do góry
Głowa do góry
Zacznij żyć od nowa
Nie tak, nie tak
Nie tak z tobą źle jak myślisz
Zobaczysz, że
Zaraz poprowadzisz wyścig
Pomóc przecież możesz sobie sam
Zupełnie sam
Zupełnie sam
Głowa do góry
Głowa do góry
Nie daj się zwariować
Głowa do góry
Głowa do góry
Zacznij żyć od nowa